Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 143 | Częstochowa, niedziela 5 sierpnia 1945 r. | Rok I.

Były rząd polski w Londynie przestał istnieć

Uchwały konferencji w sprawie Polski

Kwestia polskich granic zachodnich

POCZDAM (Polpress). — Komunikat o wynikach konferencji w Poczdamie zawiera następujące uchwały w sprawie polskiej:

Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości fakt zawarcia porozumienia między reprezentatywnymi Polakami z Polski i zagranicy, które umożliwiło, zgodnie z postanowieniami, powziętymi na Konferencji Krymskiej, utworzenie Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej, uznanego przez Trzy Mocarstwa.

Nawiązanie przez rząd brytyjski i rząd USA stosunków dyplomatycznych z Polskim Rządem Tymczasowym **pociągnęło za sobą cofnięcie ich uznania w stosunku do byłego rządu polskiego w Londynie, który już więcej nie istnieje.**

Rząd brytyjski i rząd USA **powzięły środki dla zabezpieczenia interesów Polskiego Rządu Tymczasowego, jako uznanego rządu Państwa Polskiego,** odnośnie do własności, należącej do Państwa Polskiego, a znajdującej się na ich terytorium i pod ich władzą **bez względu na formę, jaką własność ta może posiadać.** Ponadto powzięły one środki, by nie dopuścić **do odstąpienia tej własności stronom trzecim.**

Wszystkie należyte ułatwienia **udostępni się Polskiemu Rządowi Tymczasowemu** dla korzystania z wszelkich normalnych środków zaradczych, **mających na celu odzyskanie wszelkiej własności** Państwa Polskiego, która mogłaby być **niesłusznie przywłaszczona.**

Trzy Mocarstwa **pragną dopomóc** Polskiemu Rządowi Tymczasowemu **w ułatwieniu powrotu do Polski tak szybko, jak to będzie w praktyce możliwe, wszystkich Polaków, znajdujących się zagranicą,** którzy będą chcieli wrócić, **włączając członków polskich sił zbrojnych i polskiej marynarki handlowej.**

Oczekują one, że ci Polacy, którzy powrócą do kraju, **otrzymają prawa osobiste i prawa dotyczące własności na takich samych zasadach, jak wszyscy polscy obywatele.**

Trzy Mocarstwa przyjmują do wiadomości, że Polski Rząd Tymczasowy, zgodnie z decyzją krymską, **zgodził się w czasie możliwie najkrótszym przeprowadzić wolne i nieskrępowane wybory na podstawie tajnego i powszechnego głosowania,** w którym wszystkie **partie demokratyczne i antynazistowskie** będą miały prawo wziąć udział i **wystawić kandydatów** oraz, że **przedstawiciele sprzymierzonej prasy będą posiadali pełną swobodę informowania świata o wydarzeniach w Polsce przed wyborami i w czasie ich trwania.**

*

Zgodnie z porozumieniem w sprawie polskiej, osiągniętym na Konferencji Krymskiej, trzej szefowie rządów **zasięgnęli opinii Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej co do objęcia terytoriów na północy i na zachodzie,** które Polska ma otrzymać. **Prezydent Polski i członkowie Polskiego Rządu Jedności Narodowej zostali przyjęci na konferencji i w pełni przedstawili swoje poglądy.** Trzej szefowie rządów stwierdzają raz jeszcze swój pogląd, że **ostateczne oznaczenie zachodnich granic Polski musi czekać do załatwienia sprawy pokoju.**

Trzej szefowie rządów zgadzają się, że w oczekiwaniu na **ostateczne określenie granic zachodnich Polski,** byłe niemieckie terytoria, **na wschód od linii, biegnącej od Morza Bałtyckiego przez Świnoujście i stąd wzdłuż rzeki Odry do zbiegu jej z zachodnią Nisą i wzdłuż zachodniej Nisy do granicy Czechosłowacji, włączając tę część Prus Wschodnich, która nie została oddana pod administrację ZSRR, zgodnie z porozumieniem, osiągniętym na tejże konferencji i włączając obszar b. wolnego miasta Gdańska, będą pod administracją Państwa Polskiego i ze względu na to nie będą uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.**

PLANOWE PRZESIEDLENIE LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ

POCZDAM. — Trzy rządy uznają, że musi być przedsięwzięte przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej, pozostającej jeszcze w Polsce, w Czechach i na Węgrzech.

Ponieważ przypływ wielkiej ilości niemców zwiększyłby ciężary, którymi są obarczone władze okupacyjne, — 3 rządy są zdania, że sojusznicza Rada Kontrolna w Niemczech powinna przede wszystkim zająć się tą kwestią i zwrócić specjalną uwagę na skierowanie niemców do poszczególnych stref okupacyjnych. Rząd Czechosłowacki, Rząd Polski i Rada Kontrolna na Węgrzech zostały poinformowane o powyższym. Zwrócono się do nich z prośbą o tymczasowe wstrzymanie dalszych wysiedleń do czasu rozpatrzenia przez rządy zainteresowane sprawozdań ich przedstawicieli zasiadających w Radzie Kontroli.

Laval usprawiedliwia się ze swojej polityki

PARYŻ. — **Na żądanie przewodniczącego Sądu Najwyższego ,rozpatrującego sprawę Petaina, dokonano wczoraj przesłuchania Lavala. W ciągu swych zeznań Laval usprawiedliwiał się z prowadzonej przez siebie polityki zagranicznej przed i w czasie wojny oraz ze swojej współpracy z niemcami. W całej działalności** — powiedział Laval — **byłem i jestem francuskim patriotą. Wyszedłem z założenia, że wojna jest dla Francji największym nieszczęściem bez względu na wynik. Laval oświadczył, że nie tylko on ponosi odpowiedzialność za współpracę z niemcami. W lipcu 1940 roku, kiedy projekt jego był przedstawiony 700 członkom parlamentu, nikt nie zaprotestował. Laval stwierdził, że całą jego winą jest to, iż z dwojga złego wybrał mniejsze. Byłoby niesłuszne** — mówił dalej Laval — **winić Petaina za czyny jego niewyrobionych i nie rozumiejących jego polityki ministrów. Na zapytanie przewodniczącego, czy prawdą jest, że Laval życzył publicznie niemcom zwycięstwa, Laval odpowiedział, że robił to dla uzyskania zaufania niemców. Laval powiedział dalej, że wszystko, co robił, było skierowane dla dobra Francji. Musieliśmy grać w te karty, które uważaliśmy za najlepsze. Gen. de Gaulle po drugiej stronie Kanału, który grał w inne karty, też miał słuszność —**

Opinia światowa wita z radością

wyniki konferencji Trzech

LONDYN. — W związku z ogłoszoną deklaracją „Wielkiej Trójki" pisze najpoważniejszy dziennik konserwatywny **„Times"**, że traktowanie niemców musi być **surowe, ale sprawiedliwe.** Naród niemiecki **musi mieć świadomość tego, że** faktycznie **ponosi odpowiedzialność** za wszystkie nieszczęścia, jakie się działy w Europie i za wszystkie zbrodnie, popełniane przez jego przywódców.

„Daily Herald" pisze, że spotkanie „Wielkiej Trójki" **dowodzi zdrowej współpracy wielkich mocarstw,** które potrafią być ze sobą zgodne nie tylko w czasie wojny, ale również w czasie pokoju.

„Daily Telegraph", omawiając sprawy zmian terytorialnych pisze, iż Konferencja Trzech poświęcona **była również zastanowieniu się nad tym, jakie konsekwencje pociągnie za sobą przesiedlenie pięciu milionów niemców,** którzy dotąd przebywali na terenie Polski i Czechosłowacji. Widać, że jednak „Wielka Trójka" doszła do wniosku, że **muszą być nareszcie stworzone czyste granice między Słowiańszczyzną a światem teutońskim.** Przechodząc do sprawy Hiszpanii dziennik stwierdza, że kraj **ten musi być pozostawiony samemu sobie.** Na zakończenie dziennik zaznacza, że w komunikacie nie ma ani słowa o małych narodach, takich jak Belgia, Holandia i Grecja.

*

LONDYN. — Prasa całego świata wita z zadowoleniem ogłoszony komunikat oficjalny o wynikach obrad Wielkiej Trójki.

Sowiecka **„Prawda"** podkreśla, że groźba przyszłej inwazji niemieckiej została raz na zawsze usunięta. **„Izwiestia"** są zdania, że obrady w Poczdamie i ich wynik uwidoczniony w komunikacie jest jeszcze jednym potwierdzeniem światowej koalicji. **„Krasnaja Zwiezda"** wita z zadowoleniem fakt przekazania władzom radzieckim Królewca. Armia Czerwona — pisze dziennik — włożyła wiele wysiłku i poniosła wiele ofiar, by zdobyć to miasto. Dlatego oddanie Związkowi Radzieckiemu Królewca jest aktem słusznym i sprawiedliwym.

Agencje francuskie w Paryżu wyrażają żal, że Francja nie była reprezentowana w czasie tak doniosłych obrad. Prasa francuska podkreśla jednak z zadowoleniem udział Francji w Radzie ministrów spraw zagranicznych. W ten sposób bowiem Francja mieć będzie możność obrony swoich interesów.

W Turcji **prasa krajowa** wyraża również żal z powodu pominięcia milczeniem w czasie obrad w Poczdamie sprawy tak ważnej jak Dardanele.

Sztokholmski **„Aftonbladet"** pisze, że wyniki konferencji zadają cios ostateczny krążącym w pewnych sferach pogłoskom o trzeciej wojnie światowej. Świat wszedł zdaniem dziennika na drogę stabilizacji i pokoju.

Przygotowania do inwazji — tajemnicą

WASZYNGTON. — Dalsze przygotowania do operacyj floty morskiej i powietrznej, które mają być skierowane przeciwko macierzystym wyspom japońskim, **są jeszcze trzymane w tajemnicy.**

Dzisiaj dopiero Główna Kwatera Sojusznicza podała do wiadomości, że w poniedziałkowym ataku na Japonię **zatopionych zostało** 11 statków i okrętów japońskich, a **straconych** 278 samolotów.

WASZYNGTON. — W wydanym dziś przez siebie komunikacie generał Mac Arthur stwierdził, że **w ciągu ostatnich 7-miu miesięcy zatopionych zostało 2.750.000 ton żeglugi japońskiej,** co stanowi przeszło połowę całej żeglugi przeciwnika.

Generał Kaney w swym przemówieniu, wygłoszonym w Manili, oświadczył, że obecnie **na Okinawie zgromadzone są najpotężniejsze siły lotnicze, jakie kiedykolwiek widział świat. Lotnictwo to przygotowane jest do generalnego uderzenia na Japonię. Obecnie** — oświadczył gen. Kaney — **blokada wysp japońskich osiągnęła takie rozmiary, że komunikacja między poszczególnymi wyspami japońskimi jest prawie niemożliwa. Lotnictwo sprzymierzonych likwiduje dzień po dniu linie i środki komunikacyjne na macierzystych wyspach japońskich. W chwili inwazji** — oświadczył gen. Kaney — **wojska japońskie pozbawione będą zupełnie środków i możliwości komunikacji, przez co obrona japońska będzie zupełnie sparaliżowana. Japonii nie został już żaden szlak żeglugowy. Wszystkie porty zaminowane zostały przez samoloty sprzymierzonych.**

Złe warunki atmosferyczne, panujące na froncie Pacyfiku, utrudniały akcję eskadrom sprzymierzonych. Mimo to jednak lotnictwo sojusznicze dokonało wielkich nalotów na cele w Indochinach i urządzenia na Formozie.

LONDYN. — Wczoraj ogłoszono w Londynie i Waszyngtonie komunikat o codziennych naradach szefów sztabów Wielkiej Brytanii i USA w sprawie uzgodnienia działań przeciwko Japonii. Dla przyspieszenia inwazji i klęski Japonii Wielka Brytania użyje wszystkich stojących do jej dyspozycji sił na morzu, lądzie i w powietrzu. Omawiano sprawy, dotyczące terenu działań wojennych i wspólnego dowództwa w walce przeciwko Japonii. Poruszane były również problemy w związku z udziałem w wojnie na Dalekim Wschodzie wojsk sojuszniczych. Postanowienia szefów sztabów zostały przyjęte i akceptowane przez prezydenta Trumana i premiera Attlee.

Na arenie międzynarodowej

Kryzys ustroju monarchistycznego

(Na marginesie fermentów greckich)

Jeszcze w czasie okupacji czytywaliśmy o wewnętrzno-politycznych trudnościach w Grecji. Ciągle powtarzały się te same nazwy: „Elas", „Edes", „Eam", a obecnie do słów tych przybyło jeszcze „Chi". Określenia te mniej lub więcej zrozumiałe dla ogółu czytelników — wymieniane są w depeszach, donoszących o ciągłych niepokojach w Grecji, w depeszach o walkach bratobójczych, o aresztowaniach, demonstracjach i manifestacjach.

Ostatnio telegramy przyniosły wiadomość, że grecki minister spraw zagranicznych Sofianopulos podał się do dymisji. Przed swym odejściem podał do publicznej wiadomości, że ustąpienie jego jest spowodowane tym, że rząd grecki nie reprezentuje ogółu społeczeństwa, a jedynym słusznym rozwiązaniem sprawy byłoby rozpisanie wolnych wyborów i stworzenie rządu, który reprezentowałby wszystkie odłamy narodu, bo całkowite odsunięcie od rządów ugrupowań demokratycznych na korzyść monarchistycznych, nie może wyjść państwu na korzyść, gdyż obecny rząd nie posiada szerokiej płaszczyzny oparcia.

Obecny kryzys polityczny w Grecji nie jest czymś nowym. „Kocioł bałkański", w którym ciągle wrze, to określenie bardzo stare. Ale szczególnie gorąco zawsze gotowało się wszystko w Grecji, gdzie na przestrzeni 115 lat istnienia państwa greckiego dokonało się więcej przewrotów, niż we wszystkich państwach Europy.

Państwo nowo-greckie istnieje formalnie od 1830 roku. W wyniku wojny rosyjsko-tureckiej w 1828 roku zawarty został w Adrianopolu traktat (wrzesień 1829), w którym Turcja musi się zgodzić na niezależność Grecji i w 1830 roku wytycza się pierwsze granice Grecji, obejmujące początkowo tylko Peloponez i Attykę.

Pierwszym królem Grecji był książę bawarski Otton, którego 30-letnie panowanie było nieustannym okresem spisków i zamachów. Intruz na tronie, który nie wyszedł z narodu, będąc tylko kreaturą polityki dynastycznej i familijnej rodów królewskich, którym zawsze zależało i zależy na tym, żeby tworzyć intratne „posady" dla swych członków. Dlatego naród grecki, w którym od czasów, gdy jeszcze Byron walczył o zrealizowanie idei wolnościowych, tkwi głęboko wola do osiągnięcia swobód i praw obywatelskich, nie zniósł księcia bawarskiego i w 1862 roku usuwa po prostu z kraju niepopularnego króla. Następcą jego zostaje książę duński Wilhelm, który w 1863 roku zasiada na tronie jako Jerzy I. Jednakże pierwsza połowa rządów Jerzego I upływa również wśród trwających niepokojów wewnętrznych. Zmiana na lepsze następuje dopiero w 1909 roku, gdy Liga Oficerska współpracująca z wybitnym politykiem Venizelosem wywołuje krótką rewolucję bezkrwawą, która zmusza króla do przyjęcia wszystkich postulatów Ligi Oficerskiej, jak na przykład usunięcie z wysokich stanowisk wszystkich książąt, którzy nie posiadają istotnych walorów ani doświadczenia. Venizelos tutaj i Liga Oficerska to znowu wykładnik dążeń demokratycznych i postępowo-lewicowych większości narodu greckiego.

W roku 1912 wybucha wojna przeciw Turcji, a w 1913 roku ginie z rąk zamachowca król Jerzy I. I w tym wypadku Grecy znowu nie znieśli siłą narzuconej im formy rządu, gdyż jedynie możliwy do przyjęcia jest tylko ustrój parlamentarny, a nie monarchia, która jest luksusem, na który w XX wieku nie stać już narodów. Ale na tron wstępuje znowu książę. — Konstantyn W roku 1914 wybucha pierwsza wojna światowa. Król Konstantyn, szwagier Wilhelma, ślepo wierzy w zwycięstwo armii niemieckiej, bo nie jest Grekiem, z narodu nie wyszedł, obce mu są więc ideały narodu, który nadzieje swe łączył ze zwycięstwem koalicji. Wtedy Venizelos buntuje się i tworzy w Salonikach własny rząd Obrony Narodowej i w 1917 roku wywiera nacisk na Anglię i Francję by wkroczyły do Aten. Król Konstantyn podpisuje akt zrzeczenia się udziału w sprawach państwa (nie abdykacji), a na tron wstępuje jego młodszy syn Aleksander, który panuje tylko do 1920 roku, w tym to bowiem roku wraca do Grecji król Konstantyn po klęsce Venizelosa w wyborach parlamentarnych. Ale już krótko potem, bo w 1922 roku przychodzi wojna grecko-turecka zakończona klęską Greków. Nie-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Na arenie międzynarodowej

Kryzys ustroju monarchistycznego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

zadowolenie w narodzie wyzyskuje Venizelos, który wraz z kilku pułkownikami wywołuje bunt, żądając abdykacji Konstantyna, który istotnie zrzeka się tronu na rzecz swego syna Jerzego II.

W krótki czas po wstąpieniu na tron Jerzy wywołuje kontrrewolucję, którą przegrywa, wyjeżdża z kraju, a Grecja ogłasza się w 1924 roku nareszcie republiką. Pozbyła się jeszcze jednego monarchy, który swe panowanie, jak zaznaczyliśmy zaczął od walki z narodem. Wykorzystując zamieszanie w kraju niejaki generał Pangalos ogłasza się dyktatorem, jednakże nie na długo, gdyż do kraju wrócił Venizelos, który pozostaje u władzy do 1932 roku, bo w tym czasie większość zdobywają monarchiści. Na czele stronnictwa monarchistycznego staje generał Kondylis, który bezlitośnie tłumi wszelki ruch lewicowy, przeprowadza zamach stanu, proklamuje monarchię i zaprasza do powrotu króla Jerzego II. Po powrocie do Aten Jerzy II rozwiązuje w 1936 roku parlament i stronnictwa polityczne, powierzając władzę generałowi Metaxasowi, który głosi hasło zwalczania prądów lewicowych. W wielu instytucjach Jerzy II wzoruje się na faszyźmie i hitleryźmie, ale głównie wraz z Metaxasem zwalcza parlamentaryzm i prądy postępowe, podciągając wszystko pod jedno wspólne miano walki z komunizmem.

Tak więc dzisiaj wszystkie organizacje monarchistyczne w Grecji, którym patronuje król Jerzy II (syn siostry Wilhelma niemieckiego) to nic innego, jak pozostałości smoczego siewu hitlerowsko-faszystowskiego. Aby więc utrzymać się na straconych placówkach wypowiedzieli monarchiści walkę na śmierć i życie organizacjom „EAM" i „Elas". które jednoczą wszystkie co wartościowsze i postępowe elementy w narodzie. Może więc dzisiaj po zmianie rządu w Anglii zaniechają pewne koła angielskie popierania Jerzego II i jego monarchistycznej organizacji „Edes" i „Chi". które istnieją tylko po to, by zwalczać prawdziwy postęp, do którego wcześniej czy później zwycięstwo należeć będzie.

Politicus.

ŻĄDANIA LONDYŃSKICH ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

LONDYN (Polpress). — Od kilkunastu dni demonstrują robotnicy portowi w Londynie w ten sposób, że zajęcia swe wykonują pod hasłem „pracuj powoli". Żądają oni podwyżki płac z 17,5 szyl. na 25 szyl. dziennie.

NOWY RZĄD W SZWECJI

SZTOKHOLM (Polpress). — Ogłoszono oficjalnie **pełny skład** nowego rządu szwedzkiego, utworzonego przez **Albina Hanssona.**

Tekę **ministra spraw zagranicznych** otrzymał **Otten Unden**, ministra **obrony narodowej Allan Vougt**, ministrem **sprawiedliwości** został **Herman Zetterberg**, ministrem **komunikacji Tomasz Nielsson**, ministrem **handlu Gunnar Myrdal**, ministrem **rolnictwa Per Arwin Skoeld**, ministrem **wyznań religijnych Tage Erlander**, ministrem **aprowizacji Ernest Wigforss**, ministrem **opieki społecznej Gustaw Meeller.**

UNRRA udzieli w tym roku Polsce znacznej pomocy

LONDYN. — **Na posiedzeniu europejskiej komisji UNRRY, pod przewodnictwem sir Frederica Leith Ross, sędzia Rzymowski przedstawił postulaty Polski. Rzymowski wysunął konieczność dostarczenia jeszcze w ciągu roku bieżącego dla Polski narzędzi rolniczych, maszyn dla odbudowy przemysłu, a przede wszystkim obuwia i odzieży jeszcze przed nastąpieniem zimy. Polsce potrzebne są środki transportowe dla umożliwienia powrotu do kraju emigrantów i dla przywrócenia normalnej komunikacji w kraju. UNRRA winna okazać pomoc przy repatriacji Polaków z zagranicy.**

Leith Ross odpowiedział, że UNRRA zamierza w ciągu bieżącego roku okazać Polsce b. znaczną pomoc. W ciągu pierwszego półrocza wysłano do Europy 642.000 ton towarów, które zostały dostarczone Czechosłowacji, Grecji, Polsce, Jugosławii i Włochom.

PARTIA KOMUNISTYCZNA ZALEGALIZOWANA W ARGENTYNIE

NOWY JORK (Polpress). — Jak donoszą z Buenos Aires, **ministerstwo spraw wewnętrznych** ogłosiło, że **partia komunistyczna zostanie uznana.** Komunikat dodaje, że rząd **zamierza znieść stan oblężenia**, wprowadzony z chwilą wybuchu wojny. **Opinia** publiczna **domagała się tego zarządzenia**, jako pierwszego warunku przywrócenia **normalnych** stosunków politycznych w Argentynie.

Pionierzy osadnictwa

Pionierzy osadnictwa, to ludzie zazwyczaj cisi, pełni zaparcia się siebie, energiczni, których jedynym celem jest praca dla społeczeństwa, praca dla Polski.

Spotkać ich można wszędzie. W miastach, po wsiach i osiedlach. I na zachodzie, dokąd podążają pieszo, jadą furmankami, samochodami i pociągami. Jadą tam jednakże nie na „szaber", nie po to, aby robić dobre interesy, lecz, aby pracować i budzić do życia te zamarłe tak jeszcze do niedawna wsie i miasta. Przecież nie kto inny, jak tylko pionier polski przeprowadza na Śląsku żniwa, przecież to pionier polski uruchamia tam fabryki, zakłady przemysłowe i sklepy, przecież to wreszcie pionier polski broni tę „krainę wszelkich możliwości" przed zalewem „szabrowników", złodziei i wszelkiego rodzaju mętów społecznych. I wreszcie on, ten pionier polski, siedzi za biurkiem w urzędzie i stoi z karabinem w ręku, czuwając nad bezpieczeństwem osiedlających się tu coraz więcej Polaków.

Nie wszyscy — niestety — są pionierami i nie wszyscy tak, jak on, zdrowo myślący. Gdy inni opływają w dostatki wywożąc ze Śląska zrabowane rzeczy, pionier polski przymiera głodem. Często niezrozumiany i wyśmiany, nie opuszcza jednak swej placówki i walczy i pracuje, wierząc w to, że przecież praca ta w końcu musi wydać zdrowe owoce. On wie, że miejsce jego tu, na tej prastarej ziemi piastowskiej, ziemi przesiąkniętej krwią, potem i łzami robotnika i kmiecia śląskiego, który zawsze twardo stali na straży polskości, broniąc jej przed zalewem niemczyzny.

Pionier — to szary, cichy, skromny człowiek, który walczy nie słowem, lecz czynem!

Ludwik Pułtorak jest człowiekiem energicznym, jest zresztą oficerem piechoty. Wbrew wszelkim wiadomościom, chaotycznie naświetlającym stosunki na Dolnym Śląsku, postanowił pojechać tam sam, na własną rękę. Pojechał więc do Wrocławia i zgłosił się do miejscowych władz polskich. Przyjęty bardzo serdecznie w starostwie wrocławskim otrzymał. jako administrator rolny, aż trzy majątki ziemskie, opuszczone przez niemców.

Celem objęcia stanowiska udał się następnie do miejscowości Lorankwitz (około 20 km na południowy zachód od Wrocławia), gdzie przydzielono mu do współpracy 3-ch milicjantów, Polaków oczywiście. — Więcej nie było...

— Jakże ułożyły się panu warunki pracy? — pytamy.

Pułtorak uśmiecha się, po czym odpowiada krótko:

— Po prostu zabrałem się do pracy. W pierwszych dniach obszedłem pieszo majątki, celem zorientowania się w sytuacji. Domy piękne. Zabudowania gospodarskie niezniszczone, częściowo jeszcze zamieszkane przez niemców. Mieszka ich tu jeszcze około 45%. Majątki, których administrację mi powierzono, mają blisko 3.000 morgów gruntu — pierwszorzędnej jakości. Ziemia przeważnie obsiana pszenicą, żytem i jęczmieniem. Jarzyn okopowych z wiosennej uprawy mało, gdyż działania wojenne, jakie tu się rozgrywały, przeszkodziły w uprawie roli.

Pułtorak jest przecież energicznym człowiekiem. Skoro więc Polaków jeszcze tu nie ma, postanowił pracę około żniw wykonać przy pomocy niemców. Zebrał ich więc w tym celu i powiedział, że muszą się dostosować do nowej sytuacji. Mają się natychmiast zabrać do roboty. I zaczęli pracować — pilnie i milcząco.

— Trudno — mówi Pułtorak — wolałbym, żeby było inaczej. Ale skoro inaczej na razie być nie może, niech pracują jeszcze niemcy. W tej sytuacji, jaka jest, najważniejszą i najpilniejszą rzeczą jest to, aby zebrać żyto z pola. Ani garść zboża nie może zostać na pniu! I musi być zebrane wszystko, obojętne czy pracy tej dokonają Polacy, czy jeszcze niemcy. Tak nakazuje obowiązek.

— A jak jest z inwentarzem martwym? — pytamy.

— Zebrałem trochę żniwiarek — odpowiada — a poza tym kazałem ponaprawiać to, co było zepsute oraz uzupełnić braki i praca już idzie.

— A żywy inwentarz?

— Dotychczas w majątku nie było nic, chłopi natomiast mają tu i ówdzie krowy i konie. Ale i ja też już mam sześć koni i cztery woły — mówi z uśmiechem Pułtorak.

— Przydzieliły miejscowe władze?

— Nie, skądże! Otrzymałem je, jako „podarunek" od żołnierzy radzieckich, powracających z frontu. Na razie musi mi to wystarczyć...

Pułtorak jest optymistą. Wierzy, że niezadługo majątek, jakim administruje, stanie się zupełnie samodzielny i wzorowy. Mówi jednak z niepokojem:

—.Zróbcież panowie coś... Niech przyjadą do mnie Polacy, chętni do pracy, organizatorzy, współpracownicy. Razem z tymi trzema milicjantami nie podołamy przecież wszystkiemu.

Pułtorak z entuzjazmem wyraża się również o burmistrzu Polaku z pobliskiego miasta Zobten (Sobótka), który, borykając się z miejscowymi trudnościami, organizuje tu administrację polską.

Pułtorak gorąco zaprasza do współpracy. Okolica piękna, malownicza, gospodarstwa niezniszczone, a chleba w bród...

Praca Pułtoraka, jak i pełna poświęcenia praca burmistrza z Sobótki, mają wybitnie pionierski charakter. Obaj nie zrażają się trudnościami, wierząc w lepsze jutro.

I wykonają na pewno powierzone im zadanie...

Tadeusz Ostrowski.

Co robią jeszcze wojska hitlerowskie w Danii?

MOSKWA (Polpress). — Agencja TASS w dłuższym doniesieniu z Kopenhagi opisuje **dziwne stosunki, związane z przebywaniem w Danii oddziałów niemieckich, pomimo, że 3 miesiące temu nastąpiła kapitulacja.** Na ulicach miast duńskich często **można spotkać żołnierzy w pełnym uzbrojeniu, ze wszystkimi naszywkami, a często nawet orderami.** Zwykle pojawiają się oni na ulicach **z opaską Czerwonego Krzyża, która daje im możność poruszania się po całym mieście.** Wiele niemieckich składów broni i innych obiektów wojskowych **pozostaje pod strażą niemiecką.** Niektóre szpitale niemieckie mają **podwójną ochronę**; z jednej strony płotu stoją **bojownicy duńskiego ruchu oporu**, z drugiej **uzbrojona straż niemiecka.** Nieraz między tymi strażami **dochodzi do strzelaniny.** W lazaretach niemieckich, gdzie wstęp jest wzbroniony nawet przedstawicielom ruchu oporu, **ukrywa się wielu SS-owców i przywódców nazistowskich.** Dalej TASS omawia działalność **organizacji Niemieckiego Czerwonego Krzyża**, który nie ma **nic wspólnego** z pomocą lekarską.

Niemiecki Czerwony Krzyż **rozsyła do wszystkich lazaretów i obozów uchodźców dziennik p. t. „Betreuungsdienst"** (służba opiekuńcza). Informacje tej gazetki oblliczone są **na wywołanie zatargów w obozie państw demokratycznych.** Poza tym Niemiecki Czerwony Krzyż dostarcza niemcom w Danii książek **o treści hitlerowskiej.** Wśród instytucyj niemieckich w Danii zachował się **sądy polowe i więzienia.** — W Aalborg na ulicy Bulvarden 27 istnieje **niemieckie więzienie wojskowe, gdzie więzi się niemieckich dezerterów i takich, którzy po kapitulacji wystąpili przeciwko swoim przełożonym.**

Władze niemieckie a wśród nich i niemieckie **sądy polowe** dotychczas zajmują **jeden z najlepszych hoteli w Aalborg.** Istnienie tego sądu i innych instytucyj uzasadnia się obecnością niemieckich oddziałów saperskich, które oczyszczają pola minowe, założone w swoim czasie, przewożą uzbrojenie niemieckie oraz stanowią straż ochronną dla urządzeń radiowych, rozmieszczonych na północy i zachodzie Jutlandii. **Ludność duńska jest oburzona tym gospodarowaniem niemców w Danii.**

Polacy w Jugosławii

BELGRAD (Polpress). — Jak podaje jugosłowiańska agencja prasowa „Tanjug", Polacy, zamieszkujący w Jugosławii, brali czynny udział w wielkim narodowo-wyzwoleńczym ruchu Jugosłowian i swoją postawą przyczynili się do pogłębienia idei braterstwa, jedności i przyjaźni narodów słowiańskich. Na początku wojny w 1941 r. przebywało w północnej Bośni około 12.000 Polaków. U samego zarania walki wyzwoleńczej w Jugosławii, Polacy okazywali ruchowi temu pomoc, udzielając żywności wojskom wyzwoleńczym. W końcu 1944 r. Polacy stworzyli Pierwszą Brygadę Polską z polskim dowódcą i sztabem. Weszła ona w skład 14-tej Bośniackiej Dywizji Naloju. Ponadto zostają zorganizowane Polskie Oddziały w Słowenii i Chorwacji.

W wyzwoleńczej wojnie narodów Jugosławii Polacy ponieśli duże ofiary, walcząc ramię przy ramieniu ze swymi towarzyszami i braćmi Jugosłowianami.

Na drugim kongresie antyfaszystowskim młodzieży Jugosławii, który odbył się w dniach 2 — 4 maja 1944 r. w Drwacze, obecny był przedstawiciel jugosłowiańskich Polaków Rozmund Bernard z Prniawowa, członek Komitetu Mobilizacyjnego Polaków.

W mowie wygłoszonej na kongresie Rozmund powiedział: „Delegaci, przedstawiciele młodzieży wyzwolonych i niewyzwolonych jeszcze terenów, przedstawiciele naszych sojuszników! Witam Was w imieniu polskiej mniejszości narodowej w Jugosławii. Młodzież polska w starej Jugosławii pędziła ciężki żywot. Gnębieni narodowościowo przez wielkoserbską reakcję, która zakazywała nauczania w języku ojczystym oraz przez chorwacką reakcję, nawołującą do bratobójczej walki przeciw Serbom, Polacy jednakże pozostali wierni ideałom demokracji.

Młodzież polska pozostała polską i zachowała braterstwo w stosunku do innych narodów. Obecnie formujemy Bataliony Polskie i zapewniamy Was, że w ciągu krótkiego czasu powstanie Polska Brygada, która będzie walczyła ramię przy ramieniu z oddziałami Narodowej Armii Wyzwoleńczej o zwycięstwo nad faszyzmem i o wolność Narodu Polskiego. Młodzież polska już jest świadoma tego, że walka, którą prowadzi Jugosławia, walka polskiego korpusu w Związku Radzieckim i walka Armii Ludowej w Polsce, to jeden wielki bój o wolność Polski i wolność świata".

Ludność polska przyjęła z radością uchwały o całkowitym równouprawnieniu wszystkich narodowości demokratycznej Jugosławii. Narody demokratycznej Jugosławii udzielają Polakom praw, z jakich dawniej w Jugosławii nie korzystali.

Teraz, gdy już całkowicie wolne są Polska i Jugosławia, Polacy zamieszkali w Jugosławii pragną utrzymać jak najściślejszy kontakt z Ojczyzną, pragną korzystać z prasy polskiej i literatury polskiej.

Narody Polski i Jugosławii uczynią wszystko w celu zacieśnienia więzów przyjaźni między Polakami jugosłowiańskimi a Polską.

W drugą rocznicę bitwy pod Kurskiem

MOSKWA (Polpress). — Prasa radziecka poświęca artykuły drugiej rocznicy bitwy pod Kurskiem. Autorzy artykułów przypominają, że w lecie 1943 r. dowództwo niemieckie postanowiło rozpocząć decydującą ofensywę w rejonie Kurska, Orla i Biełgorodu, aby okrążyć i zniszczyć centralny front Radziecki. Gdyby plan ten udał się niemcom, wówczas droga do Moskwy byłaby otwarta. Dla zadania decydującego ciosu niemcy zgromadzili olbrzymie siły. — W rejonie Orla skoncentrowali oni 11 dywizyj piechoty, 7 dywizyj pancernych i 2 dywizje zmotoryzowane, pod Biełgorodem zaś — 10 dywizyj pancernych, 7 — piechoty i 1 dywizję zmotoryzowaną.

Dowództwo Armii Czerwonej trafnie oceniło zamiary wroga i przygotowało opór. W zaciętych walkach obronnych niemcy stracili od dnia 5-go do 23-go lipca 70.000 żołnierzy, 2.900 czołgów i 1.039 dział. Po odparciu ataków nieprzyjaciela Armia Czerwona przeszła do potężnego natarcia i wyparła niemców za Dniepr.

Prasa radziecka podkreśla, że szczególnie zacięte walki toczyły się w rejonie Orla, który został przez niemców zamieniony na punkt wypadowy przeciwko Moskwie i twierdzę obronną. Walki o to miasto, które zostało zdobyte dnia 5 sierpnia, trwały 25 dni, w czasie których padał nieustannie deszcz, co utrudniało operacje ofensywne.

W wyniku tych zwycięstw został front niemiecki przełamany. Zwycięstwo pod Orlem i Kurskiem zostało uczczone po raz pierwszy salwą artyleryjską w Moskwie.

Przemówienie premiera hiszp. Negrina

NOWY JORK (Polpress). — W mieście Meksyk w przepełnionej sali Pałacu Sztuk Pięknych odbyło się zebranie, zorganizowane przez rozmaite demokratyczne ugrupowania hiszpańskie, na którym **wygłosił przemówienie b. premier republiki hiszpańskiej Negrin.**

Mówca wezwał wszystkie partie hiszpańskie do skonsolidowania się i utworzenia wspólnego frontu demokratycznego, celem przywrócenia rządów demokratycznych w Hiszpanii. „Gdybyśmy byli zjednoczeni — powiedział Negrin — zostalibyśmy uznani przez Narody Zjednoczone a reżim generała Franco rozpadłby się".

MARTINEZ BARRIO PREZYDENTEM HISZPANII

NOWY JORK (Polpress). — Jak donoszą z Meksyku-miasta, po odbytej **konferencji hiszpańskiej partii republikańskiej** „Izquierda Republicana" z przedstawicielami ostatniego rządu republikańskiego w Hiszpanii, **postanowiono wyznaczyć**, zgodnie z konstytucją, **przysztego prezydenta republiki hiszpańskiej**, którym został **Diego Martinez Barrio. Premierem** rządu republikańskiego został **Juan Negrin.**

CHURCHILL NIE POJEDZIE DO HISZPANII

LONDYN. — B. premier Churchill **zaprzeczył kategorycznie wiadomościom prasy angielskiej**, jakoby wybierał się **na dłuższy wypoczynek do Hiszpanii. Churchill** zamierza wypocząć w swym domu na wsi.

Prasa światowa o aktualnych zagadnieniach

ŁONDYN (Polpress). — Prasa angielska omawia w artykułach wstępnych niektóre aktualne zagadnienia z polityki międzynarodowej.

„Times" zwraca uwagę na konieczność rewizji traktatu w Montreux, na podstawie którego Turcja zmilitaryzowała Dardanele. Dziennik stwierdza, że w obecnej chwili należy przeprowadzić modyfikację postanowień tego traktatu, gdyż warunki uległy zasadniczym zmianom. Sprawa Dardaneli — zdaniem autora artykułu — powinna być rozwiązana nie na podstawie dwustronnych umów, lecz na zasadzie układu międzynarodowego, zagwarantowanego przez narody zjednoczone. „Times" donosi również, że rząd radziecki domaga się od Turcji wydalenia z terytorium Turcji wszystkich osób, które prowadzą działalność antyradziecką.

„News Chronicle" przewiduje, że sojusznicy jeszcze w bieżącym roku przeprowadzą inwazję na Japonię. Listopad i grudzień są miesiącami, które najbardziej się nadają dla przeprowadzenia akcyj desantowych na wodach japońskich.

„News Chronicle" przynosi również wiadomość, że Goebbels przed popełnieniem samobójstwa czynił dramatyczne wysiłki, aby osiągnąć porozumienie ze Związkiem Radzieckim. Goebbels odebrał sobie życie w 36 godzin po zniknięciu Hitlera, kiedy wysłannicy jego wrócili od sztabu Żukowa z odmowną odpowiedzią na wszystkie jego propozycje.

„Daily Herald" zamieszcza obszerne sprawozdanie z procesu przeciwko Petainowi i podkreśla, że marszałek Petain działał niewątpliwie na szkodę Francji i naruszył zasadnicze prawa konstytucyjne swego kraju.

„Daily Herald" przypomina, że w obozach koncentracyjnych w Egipcie, Sudanie, Libii i Erytrei znajdują się jeszcze dziesiątki tysięcy Greków, którzy są oskarżeni o to, że brali udział w buncie przeciwko królowi greckiemu. Bunt ten, jak wiadomo, wybuchł wśród marynarzy i żołnierzy greckich, którzy brali udział w operacjach wojennych 8-mej armii brytyjskiej. Dziennik domaga się niezwłocznego zlikwidowania tych obozów koncentracyjnych i zwolnienia przebywających tam Greków.

PARYŻ. — Prasa francuska poświęca bardzo wiele miejsca ilustracjom i sprawozdaniom z procesu Petaina. Charakterystyczne są nagłówki, jakimi dzienniki zaopatrują sprawozdania: **„Zdrajca Nr. 1 — Petain przed sądem", „Petain niczego się nie nauczył i o niczym nie zapomniał", „Petain przemawia — ale nie odpowiada na pytania", „Człowiek, który wysyłał Francuzów na śmierć, ma czelność twierdzić, że dał Francuzom chleb i życie".**

„Aurore" pisze: „Hańba, którą Petain okrył Francję, nie została zmyta. Republika Francuska nie jest dopuszczana do międzynarodowych konferencyj. Nowy świat buduje się bez nas. Błędem, którego nie można Petainowi wybaczyć, jest to, że zalegalizował zdradę. Petain zdradził Francję w najcięższej jej chwili. Nie ma dość surowej kary dla takiego przestępcy".

„Voix de Paris" w sprawozdaniu z procesu pisze: „Obserwowaliśmy oskarżonego z odległości jednego metra. Widzieliśmy jego twarz, wyrażającą nienawiść i pychę. Nie jest to milczące konanie wilka, lecz agonia starego lisa, który jeszcze czyha na ofiarę. Nad procesem tym unoszą się opary krwi naszych biednych chłopców francuskich, którzy tysiącami padli od kul sprzymierzeńców Francji w Syrii, w Oranie, w Casablance, gdzie wiarołomny marszałek zmusił ich do walki.

Dziennik **„Pays"** protestuje przeciwko temu, że w Poczdamie załatwiało się sprawę odszkodowań bez udziału państw zainteresowanych. „Francja — czytamy w artykule — stała się dwukrotnie polem bitwy w ciągu ostatnich 5-ciu lat. W miarę swych środków materialnych i moralnych przyczyniła się ona do zwycięstwa sprzymierzonych. Jakże można trzymać się z dala od rozmów, od których jej przyszłość zależy".

NOWY JORK (Polpress). — Prasa amerykańska zamieszcza sprawozdania z procesu Petaina i zaopatruje je w komentarze.

„New York Daily News" pisze, że jest to jeden z najbardziej pouczających procesów historycznych, który się rozwija, jako wielka tragedia. Tragedia ta przyczyni się do wyświetlenia powodów, dla których Francja w tak szybkim tempie skapitulowała przed Niemcami. Rzuci ona snop światła na rolę francuskiej piątej kolumny.

„Chicago Sun" omawia ostatnią debatę w Senacie amerykańskim w sprawie ratyfikacji statutu organizacji Narodów Zjednoczonych. Dziennik podkreśla, że naród amerykański zdaje sobie sprawę z zalet i wad statutu. Statut tworzy związek międzynarodowej organizacji, która przejdzie niejedną ciężką próbę, nim będzie mogła powstać prawdziwa gwarancja pokoju i bezpieczeństwa. Naród amerykański zdaje sobie również sprawę z tego, że nie ma drogi lepszej, niż ta, którą obrano w San Francisco.

„Journal of Kentucky" wyraża zadowolenie z tego, że procesy przeciwko głównym przestępcom wojennym odbędą się w Norymberdze. Norymberga, którą hitlerowcy uważali za symbol narodowego socjalizmu, miasto, w którym odbywały się doroczne zjazdy hitlerowskie, miasto, gdzie uchwalono ustawy norymberskie — będzie miejscem rozpraw przywódców hitleryzmu.

Prześladowania patriotów greckich trwają nadal

MOSKWA. (Polpress). Agencja Tass donosi z Aten, że 30VII przedstawiciele centralnego komitetu EAM (greckiej organizacji oporu) odwiedzili premiera Grecji i złożyli protest przeciwko straszliwym warunkom w jakich przetrzymuje się więźniów politycznych oraz przeciwko krwawym incydentom w jednym z więzień ateńskich. Domagali się oni także zwolnienia patriotów, którzy w/g umowy zawartej w Warkizie podpadają pod amnestię. — Równocześnie liczne delegacje, występujące w imieniu mieszkańców różnych przedmieść organizacji robotniczych i studenckich odwiedziły przedstawicieli władz greckich, ambasady państw sprzymierzonych oraz korespondentów zagranicznych i opowiedziały im, że w więzieniu Hadzikostan aresztowani ściśnięci są w niewiarogodny sposób. Zamyka się ich w celach, w których okna założone są cegłami. Uwięzieni nie otrzymują wody po 2 dni, obecnie gdy ciepłota dochodzi do 40° w cieniu położenie uwięzionych jest nie do zniesienia . W d. 30.VII więźniowie otrzymali zezwolenie na wyjęcie po kilka cegieł z okien, a gdy zaczęli je usuwać dozorcy ich bili. — Delegacje żądały zwolnienia wszystkich osób wtrąconych do więzienia bez sądu i śledztwa oraz skazanych na śmierć bohaterów ruchu oporu: Monedosa, Afgirysa, Burdia, polepszenia warunków więziennych, ukarania zdrajców, zaniechania terroru, wzrastającego w ostatnich dniach, dymisji Bulgarisa i Tsatsosa oraz utworzenia rządu przedstawicieli wszystkich partyj.

Delegacja, która udała się do ministra sprawiedliwości została rozpędzona przez policję.

Oświadczenie oficerów

Polskiej Marynarki Handlowej

LONDYN (Polpress). Grupa oficerów polskiej marynarki handlowej ogłosiła następujące oświadczenie, jako odpowiedź na wezwanie Kwapińskiego, skierowane do marynarzy polskich:

„W chwili, gdy skończyła się wojna w Europie, kiedy Polska czeka na naszą pomoc, Zarząd Związku Kapitanów i Oficerów oraz p. Kwapiński nawołują członków Związku do opuszczenia statków polskich. Opuszczenie statków w chwili obecnej jest czynem nie tylko wysoce niepatriotycznym, ale po prostu karygodnym, tak z punktu widzenia państwowego, jak i ogólnoludzkiego. Nie po to walczyliśmy przez 6 lat o wolność naszej Ojczyzny, pływając pod polską banderą, żyjąc nadzieją powrotu, aby dziś schodząc na ląd, zaliczyć się samowolnie do emigracji i stać się narzędziem brudnej rozgrywki politycznej, zresztą beznadziejnej i z góry przegranej. Prawowity rząd nasz, Rząd Jedności Narodowej, wzywa Polaków na emigracji do powrotu do kraju, do odbudowy kraju.

Postępując zgodnie z uchwałą, powziętą na niefortunnym zebraniu dnia 4 lipca, popełniamy przestępstwo w stosunku do Ojczyzny, w stosunku do naszych rodzin, do nas samych i naszej przyszłości.

Obowiązkiem naszym wobec Ojczyzny — jest kategoryczne potępienie uchwały powziętej na zebraniu kapitanów i oficerów, jako niegodnej Polaka i oficera. Protestujemy przeciwko wszelkim uchwałom i czynom politycznej emigracji godzącym w interesy odrodzonego Państwa Polskiego. Apelujemy do personelu wszystkich stopni na polskich statkach do pozostawania na zajmowanych stanowiskach i do kontynuowania pracy na statkach należących do narodu polskiego, do posłuszeństwa względem prawowitego Rządu".

Oświadczenie to podpisali: Tarnowski, Lodwon, Lawrynowicz, Kantorowski, Branks, Wodniak, Marejko, Cichocki, Adamowicz, Kadłubański i Ciszewski.

PRZENIESIENIE SIEDZIBY MIN. ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

WARSZAWA. — Siedziba Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych została przeniesiona do gmachu Państwowego Banku Rolnego, Warszawa, Nowogrodzka Nr. 50.

Posiedzenie sojuszniczej komendantury w Berlinie

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że w dniu wczorajszym odbyło się w Berlinie posiedzenie Alianckiej Komendantury Wojennej, na którym postanowiono dopuścić do zwoływania publicznych i politycznych zebrań niemieckich za specjalnym zezwoleniem. Jednocześnie postanowiono, że żadne z 4-ch mocarstw okupacyjnych nie będzie wydawać żadnych zarządzeń bez porozumienia z innymi mocarstwami.

Zapowiada się **podjęcie** w najbliższym czasie **ruchu pocztowego.**

Sądy okupacyjne przeprowadziły już **1.500 rozpraw,** które w 9-ciu wypadkach pociągnęły za sobą **wyroki śmierci.**

Marszałek Żukow zarządził podjęcie ruchu komunikacyjnego między następującymi miastami: Berlin — Halle — Drezno — Schwerin — Erfurt — Magdeburg — Wittenberg — Hagewald.

PRZYWÓDCY HITLEROWSCY NIE PŁACILI PODATKÓW

WASHINGTON. — Prasa amerykańska podaje, że Goering i Goebbels w ogóle nie wpłacali podatków do kasy skarbowej. Na podstawie cichej umowy między nimi, a ministrem finansów zwolnieni zostali od wszelkich opłat skarbowych.

ROZWIĄZANIE 12. ARMII AMERYKAŃSKIEJ

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że 12 Armia Amerykańska generała Bradleya została rozwiązana. 12 Armia liczyła 1.250.000 żołnierzy, którzy przez Francję i Belgię wmaszerowali do Niemiec.

Wincenty Pol i Balzac w Gliwicach

„Gliwice mają swoją bogatą przeszłość... Warto więc wspomnieć o tych dawnych, dobrych czasach, kiedy bawili w tym mieście sławni, znani ludzie. A są to głośne w literaturze i poezji nazwiska. W Gliwicach gościł więc przez jakiś czas autor popularnych wierszy, opartych na tematach z przeszłości narodowej (Grzmią pod Stoczkiem armaty), lub smętnych, powszechnie znanych pieśni patriotycznych, jak „Pieśń o ziemi naszej', „Śpiew z mogiły" i innych. Wincenty Pol — tak bowiem nazywa się poeta, będąc w 1847 roku w Gliwicach, ujrzał tam po raz pierwszy cud kolei żelaznej. Był nią oczarowany, widocznie w przekonaniu, że „panorama widoków, widzianych z kolei żelaznej, zastąpi czynność fantazji, bo z nich — jak pisał — utworzy się zbiorowy obraz kraju".

Nie spodobały się natomiast Gliwice autorowi „Komedii Ludzkiej", która stała się kamieniem węgielnym w rozwoju nowoczesnej literatury francuskiej. Balzac, znalazłszy się w Gliwicach w przejeździe do Wierchowni (w tym samym roku, co i Pol), tak scharakteryzował to miasto: „Gliwice — pisał — jest to małe miasteczko, z którego odjeżdża dyliżans wprost do Krakowa. Boże miłosierny! Te okolice usprawiedliwiają najzupełniej myśl owego żołnierza francuskiego, który prowadzony tamtędy, wykrzyknął: — I ci ludzie nazywają to ojczyzną! Co za gospody! Co za kuchnia! I ten straszliwy sposób podawania! Mięso jest tu tkaniną z grubych sznurów. Myślisz, że jesz, krajesz konopie, które ci zostają między zębami i w końcu masz w ustach pakiet niestrawnego włókna, ale kosztuje to szalone sumy".

Nie spodobały się więc autorowi „Fizjologii Małżeństwa" Gliwice, a najbardziej drażniło go to, że za mięso, którego widocznie nie można tu było podówczas... jeść trzeba było płacić — jak pisze — szalone wprost sumy.

Od tego czasu upłynęło 100 lat. Dziś Gliwice tętnią życiem. Małe miasteczko rozrosło się, stając się z czasem potężnym ośrodkiem przemysłu węglowego, żelaznego, szklanego i chemicznego — ściągając tu tysiące ludzi do pracy. Dymią kominy fabryczne, rozbrzmiewa zgodnym akordem melodia pracy. Nikt się tu już nie martwi o chleb, obiady i mięso, które często podawane tu w stołówkach, nie jest już — jak to pisał Balzac — tkaniną z grubych sznurów.

Tadeusz Ostrowski.

Przegląd prasy

Co będzie z Łużycami?

Sprawa dzielnego narodu słowiańskiego, który mimo, że przez 700 lat był oblany morzem germańskim przetrwał, dziś staje się znów aktualna.

Dziś kraj ten po latach najcięższych rządów hitlerowskich, znalazł się w kącie utworzonym z granic Polski i Czechosłowacji, państw, które mogą mu dać ochronę. „Głos Wielkopolski" Nr. 133 zabrał w tej sprawie głos:

Na zachodnim naszym pograniczu, po obu stronach górnej Szprewy, w kącie utworzonym przez Nisę łużycką i północną granicę Czech, żyje ostatni szczątek Słowian zachodnich, zaludniających ongiś obszar między Odrą i Łabą, a nawet spory szmat ziemi na lewym brzegu Łaby. To Łużyczanie, czyli, jak się sami nazywają, Serbowie łużyccy, a przez niemców zwani Wendami: Jest to naród niewielki, obejmujący w r. 1938 — według raczej optymistycznego obliczenia Olgierda Nowiny — około 111.000 osób.

Mimo niewielkiej swej liczby, a raczej właśnie dla tego, zasługuje naród ten na pełną naszą sympatię i pomoc, ponieważ oblany wokoło morzem niemieckim, przez dziewięć wieków srogiego ucisku potrafił zachować swą narodowość i znaczną część swej oryginalnej kultury. Już po pierwszej wojnie światowej zabiegano — szczególnie we Francji — o to, aby uzyskać dla Serbów łużyckich chociażby autonomię kulturalną i w ten sposób ocalić ich od grożącej im zagłady. W ówczesnych warunkach takie rozwiązanie sprawy okazało się jednak niemożliwym. Obecnie zapewnienie przyszłości Serbom łużyckim jest tym pilniejsze, ponieważ ostatnie ćwierć wieku rządów niemieckich na Łużycach poczyniło dotkliwe szczerby w serbskim stanie posiadania!

Kończac swoje wywody, autor J. Kostrzewski, dochodzi do wniosku, że naród ten może być uratowany jedynie przez stworzenie dlań państewka wyodrębnionego z Niemiec, które by pozostawało pod protektoratem Polski i Czechosłowacji, co jest potrzebą słowiańskiej racji stanu. Jest to ostatnia chwila, ostatni moment — jeśli się tej sprawy nie dopilnuje, to zginie ostatni naród słowiański, jaki istnieje na zachód od Nisy, jak zginęły narody połabskie, po których zostały jeno nazwy, niektórych miast i jedyno zdanie z ich mowy: „Tobi juzca pot poznaji". *W. R.*

KAMIL CHAUTEMPS OSKARŻA REYNAUDA

NOWY JORK (Polpress). — Kamil Chautemps, któremu b. premier Reynaud w czasie procesu Petaina zarzucił współpracę z Petainem i Weygandem, ogłosił list otwarty w „Washington Post", który publikuje szczegóły o ścisłym kontakcie między Reynaudem, Petainem i Weygandem. — Chautemps twierdzi ,że chciał zwrócić się do prezydenta USA z prośbą o zbadanie możliwości zawarcia pokoju w r. 1940. Reynaud jednak nieoczekiwanie podał się do dymisji i w ten sposób otworzył Petainowi drogę do władzy.

W. BRYTANIA NIE ZAWIERAŁA TAJNEGO UKŁADU Z PETAINEM

LONDYN. — Agencja Reutera podaje, że ministerstwo spraw zagranicznych w Londynie **ogłosiło komunikat, w którym kategorycznie zaprzecza się, jakoby W. Brytania zawarła w 1940 roku jakiś tajny układ z marszałkiem Petainem.**

PRZEMÓWIENIE PREMIERA BUŁGARII

SOFIA (Polpress). — Premier bułgarski Kimon Georgiew w przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu publicznym, wyraził nadzieję, **że Bułgaria w najbliższej przyszłości znajdzie się w gronie Narodów Zjednoczonych.** Spodziewa się on w czasie najbliższym podjęcia **normalnych stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią, Francją i USA.** Dalej wskazał on na **przyjazne stosunki z ZSRR i Jugosławią.** — W sprawie Grecji oświadczył: **„Żałujemy bardzo, że nie utrzymujemy przyjaznych stosunków z Grecja, lecz nie nastąpi to tak długo, jak długo koła rządzące w Grecji będą się wrogo odnosić do Bułgarii".**

BUŁGARZY POMAGAJĄ UCIEKINIEROM Z GRECJI

SOFIA (Polpress). — Przedstawiciele kół społecznych i politycznych Bułgarii powołali do życia komitet pomocy ofiarom terroru faszystowsko-monarchistycznego w Grecji. Celem komitetu jest:

a) rejestrowanie uchodźców,

b) zbiórka środków materialnych i ich rozdział wśród uciekinierów,

c) staranie się o pracę dla zdrowych oraz o przytułek dla dzieci i chorych.

NOWY CHIŃSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH

LONDYN (Polpress). — **Z Czungkingu donoszą, że nowy minister spraw zagranicznych Wang objął urzędowanie. Oświadczył on, że po ostatnich ciosach, zadanych przez lotnictwo i marynarkę sojusznicza Japonia nie będzie mogła długo się bronić.**

KRONIKA

Akcja przesiedleńcza na Zachód trwa

W czasie od 19 lutego 1945 r. do 25 lipca 194 5r. zostało zapośredniczonych 1889 osób z miasta Częstochowy i powiatu częstochowskiego:

Urzednik — 243, robotnik — 880, młynarz — 35, kotlarz — 1, nauczyciel — 23, Kowal — 20, pielęgniarka szpit. — 14, ogrodnik — 28, szklarz — 1, leśniczy — 11, rzeźnik — 46, meliorator — 1, stolarz — 38, szewc — 36, kupiec — 131, kucharka — 3, Cieśla — 14, mechahnik — 15, lekarz-dent. — 4, krawiec — 46, adwokat — 2, agronom — 3, lekarz — 2, akuszerka — 3, piekarz — 30, drukarz — 1, tkacz — 9, stelmach — 6, fotograf — 6, technik — 2, ślusarz — 83, szofer — 21, blacharz — 5, elektrom. — 3, kolejarz — 6, murarz — 29, zdun — 3, fryzjer — 8. brakarz — 1, tokarz — 4, aptekarz — 6, mleczarz — 2, zegarmistrz — 3, muzykant — 7, malarz — 16, architekt — 1, ksiądz — 1, cukiernik — 3, felczer — 3, strażnik — 3, szlifierz — 3, hotelarz — 1, modystka — 3, oglądacz mięsa — 1, artysta — 1.

Wyżej wymienieni zostali skierowani za naszym pośrednictwem do P.U.R.: Oleśno, Kluczborek, Lubliniec, Namysłów, Wrocław, Opole, Koźle, Gdańsk, Oleśnica, Syców, Racibórz, Lignica, Szczecin, Sempolno, Gdynia, Gliwice, Trzebnica, Bytom, Sopoty, Malcze, Katowice, Poznań, Zabrze, Głogów, Słupsk, Starogard, Stargard, Elbląg, Gorał, Jelenia Góra, Kołobrzeg, Olsztyn, Szczecinek, Bydgoszcz, Brzeg, Zgorzelice, Gorzów, Zagan, Wałbrzych, Ząbkowice, Nisa, Złota Góra, Zielona Góra, Koszalin w celu zakwalifikowania ich do pracy w/g otrzymanego zapotrzebowania po uprzednim zgłoszeniu w tut. biurze arkusza ewid. dla poszukujących pracy.

Komunikaty Stron. Demokratycznego

Stronnictwo Demokratyczne w Częstochowie zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 5 sierpnia b. r. o godz. 10.30 w sali kina „Wolność“ będzie wygłoszony referat społeczno-polityczny przez b. posła Ziemi Częstochowskiej na Sejm Ustawodawczy ob. Zagórskiego Józefa p. t. „Sytuacja gospodarczo-polityczna i chwila obecna“.

*

Zapisy kandydatów do Stronnictwa przyjmuje sekretariat III Aleja 55, I piętro, codziennie od godz. 16—17.

Walne nadzwyczajne zgromadzenie członków Spółdzielni Rybackiej

Zarząd Spółdzielni powiadamia swoich członków, że w związku z przemianowaniem Spółdzielni Rybackiej na Wojewódzką Spółdzielnię Rybacką, odbędzie się dnia 20 sierpnia r. b. o godz. 17-ej w pierwszym, a o godz. 17.30 w drugim terminie w lokalu własnym (przy ul. Najśw. Maryi Panny Nr 14 — w podwórzu parter) walne nadzwyczajne zgromadzenie członków Spółdzielni Rybackiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium, 2. Przyjęcie nowego statutu, 3. Wolne wnioski.

Sklep Spółdzielni Rybackiej

Powiadamia się wszystkich członków Spółdzielni Rybackiej, że został uruchomiony sklep spożywczo-rybny prz ul. Śląskiej 4.

Zarząd Spółdzielni zwraca się do wszystkich członków z apelem o poparcie.

Apel ofiary wojny wrześniowej

Makuch Stanisław, lat 35, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. św. Rocha 92, zwraca się tą drogą do litościwych obywateli miasta Częstochowy o przyjście mu z pomocą w zakupieniu wózka ortopedycznego, posiadanie którego umożliwiłoby mu zarobienie sprzedażą gazet na kawałek chleba, którego łaknie.

Podczas wojny w 1939 r. został dotknięty paraliżem nóg i nie może chodzić nawet przy pomocy szczudeł, wskutek czego znalazł się w skrajnej nędzy.

Ofiary dla niego przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“, III Aleja 52.

Z zebrania Komitetu Przyjaciół Rodzin członków Milicji Obywatelskiej

W dniu 30 lipca 1945 r. odbyło się zebranie Komitetu Przyjaciół Rodzin członków Milicji Obyw., na które przybyło 105 osób. Zebraniu przewodniczył wicestarosta pow. ob. Danieluk, sekretarzowała ob. Staron Leokadia.

Zebranie zagaił ob. Burian E., członek Komitetu Organizacyjnego, po czym odczytano protokół. Z kolei przystąpiono do ukonstytuowania składu Komitetu z którego wyłoniono Prezydium i 4 sekcje, a mianowicie: finansową, odzieżową aprowizacyjną i kulturalno-oświatową. Do prezydium weszli: ob. dr. Wolański, wicestarosta pow. ob. Danieluk, ob. Jankowski, ob. Dębski, ob. Burian E. i ob. Kotarba Jan.

W wolnych wnioskach na skutek zapytań zmierzających do określenia zadań Komitetu Przyj. Rodz. czł. Mil. Obyw. ob. Kozłowski odczytał okólnik Wojewody Kieleckiego z dnia 16.VII 1945 r. dodając że każdy obywatel powinien uważać za swój obowiązek niesienie pomocy czynnikom chroniącym mienie i życie ludzkie.

Ponieważ Milicja jest bardzo źle sytuowana i zaaprowizowana, to też Komitet ma m. in. za swój cel przyjście jej z pomocą.

Następnie zabrał głos ob. por. Nowicki, Komendant Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej, który przedstawił trudności organizowania Milicji Obywatelskiej i pierwsze kroki, jakie stawiali funkcjonariusze Milicji.

W trosce o to, aby w jej szeregach były jednostki moralnie zdrowe, stale dba się o to, aby w jej kadrach nie zagnieździły się elementy niepowołane. Ale i społeczeństwo musi też ze swej strony zrozumieć trudne zadania Milicji i do niej się zbliżyć.

Następnie wywiązała się dyskusja między Sędzią Śledczym ob. Kosińskim, a ob. Batorem. Na zakończenie zabrał głos ob. Jankowski, który podkreślił konieczność współpracy przedstawicieli społeczeństwa, rekrutujących się ze wszystkich warstw z Milicją Obywatelską oraz wskazał na konieczność uchwalenia regulaminu Komitetu Przyj. Rodz. Czł. Mil. Obyw.

Dyżury lekarzy

W dniu 5 sierpnia b .r. dyżurują następujący lekarze:

Internista: dr Secomski Józef — Aleja Kościuszki 7

Chirurg: dr Jewsiejenko Dymitr — Rejtana 4

Ginekolog: dr Stróżewska Maria — Al. Wolności 29

Laryngolog: dr Bielunas Jan — II Aleja 33

Okulista: dr Pacewicz Janina — II Aleja 11

Dentysta: dr Krukowska Amelia — Narutowicza 153.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatr Miejski

Dziś, w sobotę o godz. 19-ej i jutro w niedzielę o godz. 16-ej i 19-ej w dużej sali Teatru Miejskiego po raz 4, 5 i 6 niezwykle ciekawa sztuka w 3aktach G. Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska“ z J. Łukowską, H. Tańską, R. Cirinem, E. Glińskim, H. Zarembiną na czele w premierowej obsadzie. Gra naszych artystów, drobiazgowa reżyseria E. Glińskiego i dekoracje Wł. Wagnera zapewniają głębokiemu utworowi G. Zapolskiej długie powodzenie na naszej scenie.

W sali kameralnej dziś w sobotę o godz. 19-ej i jutro w niedzielę o godz. 16.30 i 19 nieodwołalnie 3 ostatnie przedstawienia wesołej komedii muzycznej w 3 aktach M. Hennequina „Poskromienie żon“. Występują artyści teatrów warszawskich, krakowskich i lwowskich, jak Janina Sokołowska, Joanna Krysińska, Franciszek Buratowski, Józef Dwornicki, Stefan Michułowicz i in.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia widowisk.

Teatr Rapsodyczny — Światu Pracy

Dzięki inicjatywie Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego do Częstochowy zjeżdża na gościnne dwa występy krakowski Teatr Rapsodyczny. Jest to teatr żywego słowa, postawiony na najwyższym poziomie artystycznym nawskroś oryginalny w pomyśle i godny najwyższego uznania w swych wynikach. Na terenie Krakowa zyskał on sobie, mimo swej niepospolitości, mocną i niekwestionowaną pozycję. Dla Częstochowy przybycie Teatru Rapsodycznego ma tym większą doniosłość, że skutkiem starań Izby Przemysłowo-Handlowej zespół aktorski zgodził się na jeden występ bezpłatny dla świata pracy we wtorek, dnia 7 sierpnia o godz. 16.30.

Dzięki temu najszersze warstwy obywateli będą mogły podziwiać piękno słowa naszych Wieszczów oddane z najwyższym artyzmem. Rozdawnictwa kart wstępu po cenie 12 zł podjęła się Rada Związków Zawodowych za pośrednictwem Rad Zakładowych i poszczególnych zakładów pracy.

Niespodzianki dla naszych milusińskich w niedzielę na poranku „Chochlika“

Kierownictwo Teatru Marionetek „Chochlik“ III Aleja 77, szykuje dla naszych dzieci niespodzianki.

Oto przy wejściu na salę w niedzielę na poranku o godz. 12-ej będą wydawane bezpłatnie losy na loterię fantową.

Dzieci będą miały możność wygrania fantów w postaci książeczki gry towarzyskiej lub cukierków. Jest to nagroda dla dzieci, które tak chętnie na bajkę „Kamień mądrości“ uczęszczają.

Przedsprzedaż biletów w „Orbisie“, II Aleja 16 oraz w kasie teatru.

Wyjaśnienie

Kier. Zespołu Teatru-Variete „Filigran“, przy III Kom. M. O. w Częstochowie, pragnie podać do wiadomości, że z zespołem p. Siemińskiego, występującego z ramienia II Komisariatu M. O. w dniu 30 lipca b. r. w kinie „Wolność“, nie ma nic wspólnego. Obecna na widowni w charakterze widza śpiewaczka teatru Variete „Filigran“, p. Kazimiera Kwiecińska, śpiewała na wymienionym przedstawieniu, jedynie na usilne żądanie publiczności. L. K.

Zabawa Z. W. M. i P. P. R. dzielnicy „Śródmieście“

W sobotę, dnia 4 sierpnia b. r. o godz. 21-ej w lokalu P.P.R. dziel. „Śródmieście“, Aleja 9, odbędzie się wielka zabawa taneczna. Bufet obficie zaopatrzony. Wejście tylko za zaproszeniami. Zaproszenie można otrzymać w sekretariacie Z.W.M. i w lokalu Aleja Nr 9, P.P.R.

Ceny biletów osób pojedyńczych 30 zł. Dla par 50 zł (dwie osoby).

Dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe. Przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny.

—o—

Kronika sportowa

„Sportowiec“ wychodzić będzie w poniedziałek

Poczynając od 6 b. m. tygodnik „Sportowiec“ dołączany będzie do numeru poniedziałkowego „Głosu Narodu“.

Rozgrywki eliminacyjne

Tegotygodniowa tura rozgrywek stoi pod znakiem rewanżowego spotkania WKS Orzeł — Victoria, które odbędzie się na Stadionie Miejskim w niedzielę o godz. 18.30. Pierwszy mecz o dramatycznym przebiegu, kiedy to Victoria była o krok od zwycięstwa, zakończył się szczęśliwą wygraną WKS-u różnicą jednej zaledwie bramki. Obecnie Victoria ma możność rewanżu. Zrozumiałe, że jedenastka biało-zielonych wyda ze siebie wszystko, by walka ta wypadła korzystnie, z drugiej zaś strony wojskowi dążyć będą również do zwycięstwa — to też spotkanie budzi ogromne zainteresowanie w piłkarskim społeczeństwie.

Ponadto odbędą się rozgrywki: Stradom — Częstochówka w sobotę o godz. 17-ej na Stradomiu, CKS — Skra na boisku WP. w sobotę o godz. 17-ej. Burza — Kolejowy w sobotę o godz. 18-ej na Stadionie, oraz ŻKS — Raków, również na Stadionie w niedzielę o godz. 11-ej.

Uwaga, kandydaci na sędziów!

W niedzielę, 5 b. m. o godz. 9-ej rano w lokalu WSS, ul. Kopernika 6, odbędzie się egzamin kandydatów na sędziów piłkarskich w obecności delegatów PZPPN — inż. Wł. Kuchara oraz Chruścińskiego, b. znanego gracza Cracovii.

Częstochowa zobaczy w niedzielę reprezentację pływacką Krakowa

Przyjazd do Częstochowy reprezentacji pływackiej Krakowa, która w chwili obecnej jest najsilniejsza w Polsce, odbił się zrozumiałym echem wśród licznych rzesz zwolenników tego szlachetnego sportu. Będą oni mogli zobaczyć zawodników i zawodniczki najwyższej klasy polskiej, a nasi pływacy uzyskają możność sprawdzenia swoich umiejętności. Niedzielne spotkanie ma zatem ogromne znaczenie dla rozwoju naszego pływactwa. Prócz normalnych konkurencyj rozegrany zostanie mecz piłki wodnej Kraków — Częstochowa. Zawody rozpoczną się o godz. 15-ej i odbędą się bez względu na pogodę.

Samochód ciężarowy do Krakowa

Komenda Miejskiego Ośrodka W.F. i P.W. w Częstochowie zawiadamia, że w sobotę dnia 4.8 o godz. 14 wysyła samochód ciężarowy 4-tonowy do Krakowa po Reprezentację Pływacką, która przyjeżdża na mecz z Częstochową. Chcąc zmniejszyć koszty przyjazdu zawodników — samochód zabierze pasażerów lub ładunek. Zgłoszenia u kierownika Pływalni przy ul. Sobieskiego 5 do dnia 4.8 do godz. 13.

*

W czasie zmiany wody w Pływalni Miejskiego Ośrodka W.F. i P.W. znaleziono złoty krzyżyk, który jest do odebrania u Kierownika pływalni.

Pierwsze zawody bokserskie

W sobotę, dnia 4.VIII o godz. 20.30 w kinie „Wolność“ odbędą się pierwsze zawody bokserskie.

Walczą: Kenigsberg contra Małek, Salomonowicz contra Berg, Diament contra Becler.

Najważniejszą walką będzie spotkanie Diament — Becler, Diament jest to zawodnik o światowej sławie, który walczył w Oświęcimiu z mistrzem świata Jun. Perencem. Becler też na pewno nie zrobi zawodu.

Milicyjny KS — Zenit 4:2 (2:1)

Mecz miał b. żywy przebieg dzięki temperamentowi artylerzystów Armii Czerwonej, którzy grali ostro lecz przyzwoicie. Zespół Milicyjnego górował nieco technicznie, co zapewniło mu zwycięstwo, aczkolwiek Zenit do ostatniej chwili atakował b. groźnie, nie umiejąc jednak wyzyskać s z a n s podbramkowych. Goala dla Milicyjnego strzelili Bulski Z., Pańwoda i Gawroński, dla Zenitu lewy łącznik Michajłow i śr. napadu. Sędziował energicznie ob. Sowała.

W szumie skrzydeł ku Nowej Polsce

Jak Polska długa i szeroka, od sinych fal Bałtyku, po milczące potężne góry, na biało czerwonym tle sztandaru Orzeł Polski rozpina dumnie swe skrzydła, jakby ich pióropuszem chciał znaczyć nowe drogi sławy narodu, który on skrzydlatym uczynił.

Na śmiałym szlaku podniebnych lotów, szumiały motory maszyn Żwirki i Wigury.

Wielkie było zwycięstwo tych ludzi, wielkie było Imię Polski Skrzydlatej.

Na kartę naszych dziejów padły cienie, padły cienie zwycięskich skrzydeł.

Lotnicy polscy własną swoją krwią pisali historię naszego narodu, wielkie ich czyny wieńczyły laurami skronie bohaterów. W odrodzonej, Niepodległej Demokratycznej Polsce, w której siła zbrojna buduje się od podstaw, wielką rolę ma odegrać lotnictwo.

W zrozumieniu tych zadań, strażniczka Wielkości i Wolności ojczyzny, Polska Partia Socjalistyczna i Młodzież skupiająca się w szeregach O.M. TUR, wraz z Akademickim Kołem Szybowcowym, założyły w Częstochowie Szkołę Pilotażu Szybowcowego, która będzie miała na celu kształcenie młodego narybku lotniczego. Szkoła obejmuje jak najszersze warstwy młodzieży polskiej, jak i starszych miłośników sportu szybowcowego.

I niedaleki jest dzień, w którym obok piechura i czołgisty, stanie lotnik w szarym kombinezonie, jako budowniczy Demokratycznej Skrzydlatej Polski.

Ideały, jakie przyświecały założycielom szkoły, oraz instruktorom znajdą jak największe poparcie u społeczeństwa.

Młodzież nasza jak najchętniej będzie garnęła się pod skrzydła szybowców.

Tylko taki naród jest godzien Wolności, który umie jej bronić. Strzec wszędzie swobód demokratycznych, tam, gdzie obowiązek go postawi, na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Niech więc hasłem młodzieży na dziś i jutro będzie: w szumie skrzydeł ku nowym szlakom, w szumie skrzydeł ku Nowej Polsce. Dla zorientowania zainteresowanych w pracach szkoły, oraz w jej sprzęcie technicznym, podajemy, że posiadamy 9 szybowców szkoleniowych, 3 dyplomowanych instruktorów, oraz własne lotnisko szybowcowe w Mirowie koło Częstochowy.

Szkolenie teoretyczne i praktyczne obejmie młodzież od lat 16-tu do 21, oraz starszych mężczyzn i kobiety.

Przy szkole istnieć będzie kurs specjalny dla skoczków spadochronowych.

Zapisy członków i kandydatów przyjmuje Sekretariat Szkoły, mieszczący się w lokalu P.P.S. i Tura w Częstochowie, przy ul. Kopernika 6, codziennie od godz. 10—12, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Turniej młodych talentów w Kawiarni Literackiej

Pomysł turnieju młodych talentów, dający możność nieznanym artystom ukazania się na forum publicznym należy bezsprzecznie powitać z uznaniem. Wyniki jednak stwierdzające wartość utworów wykonawców na turnieju czwartkowym sprawiły pewną niespodziankę. Okazuje się, że ukryta w cieniu plejada domorosłych talentów może się popisać przede wszystkim w dziedzinie muzyki, podczas gdy śpiewaków braknie w naszym mieście prawie zupełnie.

Poezja reprezentowana utworami Henryka Klatowa, Marii Antoniny Tańskiej, Zofii Redlich, Jerzego Lanceta i Tadeusza Sobczaka dowiodła również, że autorzy nie mają wiele do powiedzenia w tej dziedzinie.

Pierwsze miejsce (nagroda Klubu Literackiego — 500 zł) zdobyło „Miasto“ J. Lanceta, gastronomiczna satyra na niezaspokojone apetyty dzisiejszych ludzi, którym trudne warunki pozwalają tylko marzyć o wykwintnym jedzeniu. „Bohater“ Sobczaka (II miejsce, zbiór poezji „Kwiaty i kłosy“) to wiersz o akcentach szczerych ale zbyt melo-dramatyczny i słaby w formie. 3-ci z wyróżnionych „Komunista“ Klatowa był bezsprzecznie najsilniejszy w wyrazie i ekspresji. Autor dostał III nagrodę, utwór Micińskiego — „Do źródeł duszy polskiej“.

Pianiści wszyscy byli na poziomie. I nagrodę — nuty Koncertu Schumanna i Ballady Szopena otrzymał Łuciuk Juliusz, który z prawdziwym zrozumieniem i dobrą techniką odegrał Etiudę Sauera i „Cordobę“ Albeniza. Burzyński Andrzej (II nagroda — Nuty Impromptu i Poloneza Szopena) ukazał rzetelny talent w odtworzeniu Impromptu ob. 10 nr. 4 Schuberta i II Rapsodii Węgierskiej Liszta. Dobór utworów świadczy o zamiłowaniach klasycznych młodego pianisty. Ewenementem był 8-letni Andrzej Jasiński „Cudowne dziecko“, które uczy się tylko pod kierownictwem ojca. Szczególnie pięknie jak na swój wiek odegrał „Burzę“ Webera. Inni odtwórcy niewątpliwie posiadali znacznie lepszą technikę, ale trzeba zważyć, że Jasiński ma dopiero 8 lat. Należy mu życzyć, aby nie zmarnował swego niezwykłego talentu. Mały pianista otrzymał III nagrodę — „Mazurki Szopena“.

W dziedzinie śpiewu nie przyznano pierwszej nagrody nikomu. Głosy występujących były naprawdę na domową skalę zakrojone i nie wróżą odtwórcom wyjścia na szerszy świat. Zdobywcą drugiej nagrody był Tadeusz Łupiński. Wyróżniono poza tym Zdzisława Kulczyckiego premią w postaci półrocznej bezpłatnej nauki w Instytucie Muzycznym oraz Józefa Dudę. A. N.

Echa z daleka

Rzeką bezpowrotnie ginącą płynie czas...

Na polach ludzkiego szaleństwa, na polach człowieczej męki — zakwitają dziwne kwiaty pracą ludzi wyczarowane z ziemi.

Zabliźniły się rany ciał...

Są tylko rany serc. Czy się zabliźnią? Może... może się zabliźnią, gdy wielki lekarz Czas zawiesi na obrazach przeszłości grubą zasłonę zapomnienia, niewiedzy, bezczucia...

— — — — — — — — —

Dziś jeszcze świeżą jest rana serca. Dziś jeszcze pamięć straszliwą, trzeźwą wyrazistością rzuca przed przymknięte oczy zdarzenia dni wczorajszych.

W wieczornej ciszy, gdy znużone żarem lipcowego słońca zasypiają kwiaty, a po łąkach się snują opary mokradeł i rzek srebrną delikatną opończą łagodzące światła dalekich gwiazd — rodzą się wspomnienia.

Cicha kielecka wieś zagubiona w lasach.

Piaszczystą drogą idzie dziwny orszak... Na noszach z gałęzi pachnących żywicą czterech ludzi niesie szary, skrwawiony człowieczy łachman.

Kilku Partyzantów— to kondukt żałobny... Dzwony milczą. Ludzie milczą...

Żółty, złocisty dół pod wielką polną wierzbą. Wykopały go szybko ręce przyjaciół — partyzantów. Las cicho szumi.

Przed chwilą jeszcze rozbrzmiewał hukiem wystrzałów i okrzykami.

Stary las, pamiętający tyle wydarzeń!

Las korzeniami swych drzew spijał krew kryjaków, kosynierów, legionistów, a teraz znów przez zieleń mchów przesiąkło tyle rubinowej krwi. Lecz las, cichą pieśnią, odwieczną pieśnią ziemi mogił i krzyżów, opowiada o życiu, któremu runią kwiecistą wyrasta z krwi bohaterów.

— — — — — — — — —

Na trumnę powstańca sypie się piasek wysuszony żarem lipcowego słońca.

Zocha tuli do siebie wiązkę kwiatów zerwanych z ogrodu, obok którego przechodziła idąc na najsmutniejszy pogrzeb.

A teraz, kiedy tak stoi — zdaje jej się, że jest taka jakaś patetyczna, śmieszna...

Bo — czyż można chociaż w części wynagrodzić kwiatami mękę, rozpacz 22-letniego człowieka, na którego ciało sypie się złocisty piasek?

Teraz po trzech latach, kiedy marzenie o Wolności stało się faktem dokonanym — Zocha wspomina Nieznanego Powstańca, który legł w potyczce z oddziałem S. S. manów pacyfikujących małą wieś kielecką.

Dziwnie się w wspomnieniach kojarzy twarz zabitego partyzanta z twarzą Włodka... twarzą, której nie można zapomnieć.

— — — — — — — — —

To nieprawda, że gdy w sercach zagości nienawiść, to serca nie mogą bić dla piękniejszych uczuć.

Gdy Zocha stała za drzewem, i prażyła z rozpylacza w rozsypujących się w tyralierę hitlerowców — doświadczyła uczucia takiej dziwnej tkliwości... Obok niej, klęczał młody partyzant i gorączkowo repetował granatnik, który jak na złość odmówił posłuszeństwa.

Zocha przez moment spojrzała na pochyloną głowę Włodka, i cała zaciętość, nienawiść, zmieniła się w twardą wolę obronienia, nie tylko siebie ale i jego.

— — — — — — — — —

A, gdy potem w długie wieczory jesienne, siedziała przy łóżku Włodka zdawała sobie jasno sprawę z tego, że rzeczywiście obroniła go dla siebie. Dla siebie, bo Armii Ludowej nic już dać nie mógł 22-letni chłopiec, któremu granat zgruchotał nogi.

Obroniła tylko dla siebie...

— — — — — — — — —

Dziwna to była miłość...

W chłopskiej izbie snuła się przędziwem cudnym bajka młodych serc.

Za oknami chaty szalały jesienne wichury, w dali szumiał las, w dali tętniło życie ujarzmionych miast.

Za szybami zroszonymi deszczem był Wielki Świt, była wielka niedola, był bunt, rozbrzmiewała bezdźwięczna, a potężna pieśń budzących się niewolników.

Zocha kochała Włodka pierwszą płomienną miłością młodego serca. Choć nie było to jej pierwsze zetknięcie z mężczyzną.

Teraz jednak przeżywała dziwne misterium duszy, w której działo się coś dotąd nieodczuwanego.

Stała się jakaś cicha, poważna. W zielonkawych źrenicach przygasły figlarne iskierki.

Kochając, nie umiała mówić. Całą głębię uczucia wyrażała tak cudnym uśmiechem, że biedny chory Włodek, jak oczarowany patrzył bez końca w jej oczy, ogromne oczy, które były teraz dla niego całym światem. Szczęśliwi byli. Kikuty nóg po amputacji goiły się. Nie uczuł już tego straszliwego bólu, jak wtedy, gdy Zocha wlokła go skrwawionego na noszach z gałęzi — sama jedna przez szeroki pięcio kilometrowy pas lasu. Młody Włodek był starym człowiekiem, przez swe przeżycia, doznania, burze i zawody. Lecz teraz czuł się znów młody....

Myślał, że już serce ściskane bólem marzyciela i rewolucjonisty zarazem, — nie potrafi odczuwać subtelniejszych wrażeń.

A przecież teraz, gdy Zocha siedząc przy łóżku gładziła miękką ciepłą dłonią jego wychudłą twarz — zdawało mu się, że jeśli nie zaciśnie zębów, to będzie płakał ze szczęścia, będzie się skarżył i spowiadał ze wszystkich cierpień, ze wszystkich wzlotów duszy szalonej ku słońcu, ze wszystkich zawodów, upadków i zniechęceń.

Wiedział, że przyjdzie taki smutny dzień, kiedy się skończy cudna bajka o miłości. Wiedział, że będzie musiał być silny, jak zawsze wtedy, gdy swe osobiste szczęście poświęcał dla szczęścia drugich.

Roman Grzywnowicz.

(Dokończenie w numerze następnym)

Kronika kielecka

Odsłonięcie pomnika i uroczystości w rocznicę Grunwaldu w Kielcach

(a) Dzień 15 lipca b. r., rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem zbiegł się z dniem odsłonięcia pomnika poległym w walkach o Kielce bohaterom. Uroczystości rozpoczęły się polową mszą, którą celebrował ks. biskup Sonik. Następnie, zebrane przed katedrą wojsko, szkoły i organizacje przeszły na plac Żeromskiego, gdzie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika, przy budowie którego wydatnie przyczyniła się finansowa pomoc mieszkańców Kielc, jak to zaznaczył prezydent miasta ob. Żarecki, w swym przemówieniu inauguracyjnym. Wojewoda kielecki mjr. Wiślicz podkreślił wielkie bohaterstwo Armii Czerwonej i jej ofiarność względem polskiego narodu. Następnie przemawiali: kpt. Kubicz jako przedstawiciel Wojska Polskiego i ob. Wawrzyński, reprezentujący 4 stronnictwa. W imieniu Armii Czerwonej przemówił płk. Kuprij, zaznaczając w każdym słowie braterski sojusz wojsk polsko-radzieckich, którego dobitnym wyrazem jest nowowybudowany pomnik.

W imieniu duchowieństwa przemawiał ks. dr Jaroszewicz. Po odsłonięciu pomnika odbyła się defilada wojska, młodzieży i organizacji, a potem na placu obok teatru wygłoszono programowe przemówienia.

O godz. 16-ej w domu Kultury Robotniczej odbyła się akademia, na którą złożyły się: Referat ob. Kozłowskiego, koncert orkiestry Woj. Urzędu Inf. i Prop., śpiew solowy i recytacja fragmentu z „Krzyżaków“.

ŻOŁNIERZ DLA ZIEM ZACHODNICH DAŁ KREW — TY DAJ PRACĘ — ZBIERZESZ PLON!

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr O.4481/I.45.

Obwieszczenie

Prezydenta Miasta z dnia 31 lipca 1945 r.
o wykonaniu elewacji sklepowych i szyldach na obszarze m. Częstochowy.

W uzupełnieniu zarządzenia mojego z dnia 13 marca br. Nr O. — 1124/45 w sprawie oznaczania przedsiębiorstw, podaję do wiadomości, że zgodnie z zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lipca 1938 roku w sprawie przepisów miejscowych dla miasta Częstochowy o budowie poszczególnych elementów elewacji budynków i urządzeń, związanych z budynkami, wpływających na ich zewnętrzny wygląd (Kielecki Dziennik Wojewódzki Nr 16, poz. 213), elewacja i szyldy muszą odpowiadać następującym wymogom:

1. Elewacje sklepowe nie mogą być malowane barwą jaskrawą lub z połyskiem lub wreszcie w sposób rażący albo szpecący otoczenie, bądź zawierający ostrość profilów architektonicznych. Barwy i sposób wykonania ustala Nadzór Budowlany Zarządu Miejskiego.
2. Ścian wykonanych z kamienia naturalnego, jak piaskowiec, granit, itp., a także z cegły licówki oraz wyprawionych (otynkowanych) tak zw. wyprawą szlachetną, jak również, obłożonych innym materiałem, nadającym się do licowania, malować w ogóle nie wolno.
3. Szyldy i reklamy należy umieszczać nad otworami drzwiowymi i okiennymi.
4. Zabronione jest zawieszanie szyldów i reklam obok okien i witryn sklepowych oraz na skrzydłach drzwi, okien i okiennic.
5. Szyldy i reklamy muszą być tak umieszczone, aby przylegały do muru, nie były nachylone ukośnie do lica budynku, nie mogą przerywać ciągłości pewnych układów lub elementów architektonicznych jak: filary, pilastry, belkowania, gzymsy, wnęki, boniowania, portele itp., wreszcie nie mogą zakrywać takich elementów ani też otworów okiennych i drzwiowych.
6. Umieszczanie na elewacji jakichkolwiek napisów, poza napisami określającymi nazwę firmy i rodzaj przedsiębiorstwa, jest zabronione.
7. Zabronione jest malowanie napisów, obramowań lub rysunków farbą olejną lub inną bezpośrednio na murze, na skrzydłach drzwiowych lub na okiennych.
8. Reklamy świetlne należy umieszczać na wysokości co najmniej 3.00 m, a szkodliwe dla oka (np. czerwone światło neonowe) — na wysokości co najmniej 6.00 m ponad poziomem chodnika.
9. Sklepowe witryny i szafki reklamowe winny być dostosowane do architektury budynku, nie mogą mieć podstaw, opartych bezpośrednio na chodniku, nie mogą wystawać przed lice muru, wyżej jak 0,15 m i nie mogą być umieszczone tylko przy chodnikach o szerokości wynoszącej co najmniej 2.00 m.
   Przy stosowaniu witryn i szafek reklamowych w pasażach, przejazdach, bramach i tym podobnych miejscach, należy pozostawić przed witrynami wolną przestrzeń o szerokości co najmniej 2.30 m, a w sieniach przejściowych — 1.5 m.
10. Na frontowych ścianach budynków piętrowych wolno umieszczać tylko reklamy świetlne i napisy z liter nakładanych. Innych stałych szyldów i napisów na tych częściach ścian umieszczać nie wolno.
11. Zabronione jest wywieszanie szyldów, lamp i innych wywieszek prostopadle do lica budynku.
12. Latarnie i tablice z oznaczeniem numeru domu, umieszczone na domach czy ogrodzeniach, powinny być wykonane wg. typu, ustalonego przez Zarząd Miejski.
13. Zabronione jest umieszczanie jakichkolwiek szyldów, reklam świetlnych, witryn, napisów i rysunków na balkonach i ogrodzeniach z siatki lub ze sztachet żelaznych, czy drewnianych, oraz na drzewach i krzewach.
14. Markizy należy umieszczać na wysokości wynoszącej conajmniej 2.50 m ponad poziom chodnika.
    Markizy w stanie rozwartym mogą sięgać do lica budynku na odległość nie większą od szerokości chodnika, zmniejszoną o 0.80 m.

Na wykonanie urządzeń wyżej określonych wymagane jest uzyskanie pozwolenia Zarządu Miejskiego w trybie zatwierdzenia projektu w myśl art. 333 Rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16.2.1928 r., o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 28.2.1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 34 poz. 216).

Niestosujący się do wymagań obowiązujących przepisów — ulegną karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł przy czym karze tej ulegnie zarówno właściciel, jak i wykonawca.

Urządzenie wykonane sprzecznie z obowiązującymi przepisami muszą być dostosowane do wymogów cytowanego Zarządzenia w terminie do dnia 1 listopada 1945 roku.

W razie niezastosowania się do powyższego w podanym terminie — winni ulegną aresztowi do 3 miesięcy lub grzywnie do 3.000 zł.

Obwieszczenie niniejsze ma moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Częstochowa, dnia 31 lipca 1945 r.

Prezydent Miasta (-) Dr T. J. WOLAŃSKI.

Nr Og. 4418 I/45.

Obwieszczenie

Niżej wymienieni Obywatele winni natychmiast zgłosić się do Wydziału Aprowizacji i Handlu, Referat Rolny, ul. Dąbrowskiego Nr 7, pokój Nr 223. celem podjęcia kwitów na przyznane premie za całkowitą dostawę mleka za I-szy kwartał 1945 r.

Kwity nie podjęte w ciągu 3-ch dni od chwili ogłoszenia zostaną unieważnione.

Ob. Sitek Eleonora, Nadrzeczna 20;
„ Pabin Władysław, Mała 5;
„ Wilk Florentyna. Narutowicza 40;
„ Sobieraj Jan, Srebrna 74;
„ Zakł. Wych. Królowej Jadwigi, Katedralna 9a;
„ Maj Piotr, Srebrna 43;
„ Maj Wincenty, Srebrna 43;
„ Sokołowski Piotr, Złota 82.
„ Muskała Piotr, Bystra 6;
„ Muskała Marian, Bystra 6;
„ Pigoń Julian, Wały Dwernickiego 115;
„ Janik Antoni, Jaskrowska 47;
„ Kakoł Zofia, Jaskrowska 126/150;
„ Muskalski Józef, Kiedrzyńska 146;
„ Bzowska Wanda, Okólna 46;
„ Czernichowska Otylia, Okólna 46;
„ Sikorski Stanisław, Czarneckiego 12;
„ Pętak Franciszek, Dąbrowskiego 13;
„ Szulc Antoni, Poleska 16/18;
„ Kluźniak Helena, Poleska 16/18;
„ Małek Jan, Kucelin 68;
„ Zadros Antoni, Żeromskiego 16;
„ Kaczmarzyk Franciszek, Kucelin 48;
„ Dąbrowski Roman, Narutowicza 174;
„ Ociepa Władysław, Kucelin 70;
„ Ociepa Józefa, Kucelin 70;
„ Gawron Krystyna, Niewielka 8;
„ Zielińska Wanda, Żarecka 11;
„ Węgrzyn Franciszek. Kucelin 74;
„ Kotus Piotr, Perla 25;
„ Bałć Rozalia, św. Rocha 28;
„ Brożyna Zofia, św. Rocha 24;
„ Stachera Tomasz, św. Rocha 28;
„ Konopka Józef, św. Rocha 20;
„ Szymczyk Maria, Lisieniecka 67/85;
„ Mikiewicz Saturnin, Chłopickiego 194;
„ Olejniczak Franciszka, Wręczycka 84;
„ Wolbiś Stefan, Chłopickiego 214;
„ Skubała Józefa, Huculska 34/36;
„ Zawadzka Józefa, Huculska 34/36;
„ Wieczorek Stefan, św. Rocha 54;
„ Krak Janina, Jadwigi 83;
„ Szwaja Stanisław, św. Rocha 185;
„ Pijet Katarzyna, Piastowska 28;
„ Korzekwiński Franciszek, św. Barbary 103;
„ Szymańska Maria, Kopernika 77b;
„ Szlapa Marian, Ewy 23.

Częstochowa, dnia 30 lipca 1945 roku.

Prezydent Miasta (-) Dr T. J. WOLAŃSKI.

L. dz. Apr. 1203/45.

Zawiadomienie

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że z dniem 1.8.45 r. Biuro Sprzedaży Kart, przy Al. Wolności Nr 20, rozpoczęło sprzedaż kart mlecznych na miesiąc sierpień dla dzieci do lat 2-ch.

Karty mleczne wydane dla dzieci do lat 12 tu na miesiąc lipiec, straciły swą ważność z dniem 31.7.45 r.

Nowe karty dla dzieci do lat 2-ch należy rejestrować w sklepach SSS „Jedność“, jak poprzednio. Na karty te wydawać się będzie po 7 litrów mleka na każde dziecko, na kupony od 1—14.

Zapotrzebowanie na karty mleczne należy składać w Biurze Sprzedaży Kart, Aleja Wolności 20.

Wydawanie kart mlecznych trwać będzie tylko do dnia 10 sierpnia 1945 roku.

Częstochowa, dnia 3 sierpnia 1945 roku.

Wydział Aprowizacji i Handlu
(-) Kuśmierski.

Państwowa Szkoła Przemysłowo-Techniczna w Zduńskiej Woli, ul. Zielona 5. poszukuje od zaraz:

1) kierownika warsztatów ślusarsko-mechanicznych, inżyniera mechanika lub technika z praktyką zawodową mechaniczną.
2) 3 instruktorów majstrów ślusarzy mechaników z praktyką warsztatową fabryczną obeznanych z maszynami mechanicznymi.
3) 2 instruktorów do robót kowalskich.
4) buchaltera do księgowości, może być siła żeńska.

Przyjazd osobisty pożądany.

Dyrekcja Szkoły Przemysłowo-Technicznej w Zduńskiej Woli.

L. dz. 317/45.

Zawiadomienie

Powiatowy Urząd Samochodowy w Częstochowie zawiadamia, że egzaminy kandydatów na kierowców samochodowych odbędą się w dniach 13 i 14 sierpnia rb. w lokalu Urzędu przy ul. Najśw. Maryi Panny 14.

Podania wraz z obowiązującymi opłatami przyjmuje Powiatowy Urząd Samochodowy w godzinach od 8—15-ej.

Kierownik
Powiatowego Urzędu Samochodowego
(-) OZGOWSKI, kpt.

6469

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w CZĘSTOCHOWIE

Ogłoszenie

Niniejszym zawiadamiam, że w m-cu sierpniu 1945 r. wypłata zaliczek rentowych z ubezpieczeń Emerytalnego Robotników, Emerytalnego Pracowników Umysłowych i od Wypadków rozpocznie się w tutejszej Ubezpieczalni Społecznej oraz w Oddziale w Wieluniu od dnia 6 sierpnia 1945 r. Celem otrzymania zasiłku rentowego uprawniony winien złożyć następujące dokumenty:

a) ostatnią decyzję Zakładu i odcinek pocztowy dotyczący renty,
b) legitymację uprawniającą do świadczeń chorobowych,
c) dla otrzymujących renty sieroce i dodatki na dzieci — świadectwo życia dzieci,
d) dla otrzymujących renty wdowie — świadectwo o stanie wdowieństwa,
e) dla osób trzecich — upoważnienie podpisane przez rencistę i uwierzytelnione przez Władzę Administracyjną.

Po odbiór zaliczek rentowych należy zgłaszać się w następującej kolejności:

Poniedziałek, dnia 6.8.1945 r. osoby o nazwiskach na lit. A i B;
Wtorek, dnia 7.8.1945 r. osoby o nazwiskach na lit. C;
Środa, dnia 8.8.1945 r. osoby o nazwiskach na lit. D;
Czwartek, dnia 9.8.1945 r. osoby o nazwiskach na lit. E, F, G;
Piątek, dnia 10.8.1945 r. osoby o nazwiskach na lit. Ch, H;
Sobota, dnia 11.8.1945 r. osoby o nazwiskach na lit. I, J;
Poniedziałek, dnia 13.8.1945 roku osoby o nazwiskach na lit. K;
Wtorek, dnia 14.8.1945 roku osoby o nazwiskach na lit. K;
Czwartek, dnia 16.8.1945 roku osoby o nazwiskach na lit. K;
Piątek, dnia 17.8.1945 roku osoby o nazwiskach na lit. L, Ł;
Sobota, dnia 18.8.1945 roku osoby o nazwiskach na lit. M;
Poniedziałek, dnia 20.8.1945 r. osoby o nazwiskach na lit. N, O;
Wtorek, dnia 21.8.1945 roku osoby o nazwiskach na lit. P, R;
Środa, dnia 22.8.1945 roku osoby o nazwiskach na lit. S;
Czwartek, dnia 23.8.1945 roku osoby o nazwiskach na lit. S;
Piątek, dnia 24.8.1945 r. osoby o nazwiskach na lit. T, U;
Sobota, dnia 25.8.1945 roku osoby o nazwiskach na lit. W;
Poniedziałek, dnia 27.8.1945 roku osoby o nazwiskach na lit. Z, Ż.

Kasa wypłat czynna będzie od godz. 8 do 13, w sobotę zaś do godz. 12.

Częstochowa, dnia 3 sierpnia 1945 roku.

DYREKTOR (-) Kazimierz Michałowski.

ś. ✝ p.

STANISŁAW NOWAK

PRZEMYSŁOWIEC

właściciel młyna w Rędzinach

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 1 sierpnia 1945 roku, przeżywszy lat 61.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby do miejscowego kościoła parafialnego nastąpi w dniu 3 sierpnia rb. o godz. 18-ej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 sierpnia rb. (w sobotę) o godzinie 9-ej rano, o czym zawiadamia i na smutne te obrzędy zaprasza przyjaciół i znajomych Zmarłego, stroskana

żona z dziećmi i wnuczętami.

6506

ś. ✝ p.

Franiszek Janik

Mistrz fryzjerski

zmarł nieoczekiwanie dn. 1 sierpnia 1945 r., przeż. lat 34.

Wyprowadzenie najdroższych zwłok z domu żałoby przy ul. Stawowej Nr. 10 do kościoła Św. Rodziny nastąpi w niedzielę, dn. 5 b. m., o godz. 3-ej po poł., po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach i złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w ciężkim smutku i żałobie

żona, dzieci, matka, siostry, bracia i szwagier.

ś. ✝ p.

Franciszek Janik

Zmarł śmiercią tragiczną w dniu 1 sierpnia 1945 roku, przeżywszy lat 35.

W Zmarłym tracimy wiernego, szczerego i oddanego Kolegę.

Cześć Jego pamięci.

KOLEDZY.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 sierpnia b. r. o godz. 3 pp. z domu żałoby przy ul. Stawowej 14.

6542

ś. ✝ p

Franciszek Janik

Mistrz Cechu Fryzjerów

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 15 ej z domu żałoby przy ul. Stawowej 14 na cmentarz na Kulach.

W Zmarłym tracimy zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Cech Fryzjerów w Częstochowie

6556

ś. ✝ p.

Kazimierz Radziejowski

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 2 sierpnia 1945 roku, przeżywszy lat 88.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Jasnogórskiej 24 do kościoła Najśw. Maryi Panny nastąpi dnia 4 bm. o godz. 16, skąd pogrzeb na cmentarz na Kulach.

O smutnych tych obrzędach przyjaciół i znajomych zawiadamiają

żona, syn, synowa, wnuczki i prawnuczki.

6561

Uwaga !!! GROSS ROSEN
Panowie, którzy wrócili z tego obozu, proszeni są serdecznie o jakąkolwiek wiadomość o więźniu **Bohdanie Statkiewiczu**, Nr więźnia 5699 z bloku 7-go, urodzonego 11.XI.1925 r. w Częstochowie. Bardzo proszą rodzice. **Częst.. Aleja Najśw. Maryi Panny Nr 7** (sklep). — **E. Statkiewicz.** 6460

L. 06419

Odpow. za redakcję: Władysław Nowicki. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11 13 — Redakcja rękopisów nie zwraca.